

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

\* \* \*

Młodzież szkolna Państwowego Gimnazjum Męskiego im. T. Kościuszki w Łukowie zgromadziła pewien fundusz by na miejscowym cmentarzu postawić skromny pomnik ku czci poległych w powstaniu styczniowym Łukowian.

Skoro zamiary młodzieży szkolnej doszły do wiadomości miejscowego społeczeństwa, takowe wypowiedziało się za wzniesieniem pomnika większych rozmiarów, któryby był „największego obowiązku obywatelskiego, granic w ofiarności nie znającego, obowiązku obrony Rzplitej w potrzebie, żywym przypomnieniem”.

*W dn. 22 stycznia 1926 r. nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika na najpiękniejszym placu (po-Piarskim) w Łukowie.*

U nas, kilkudziesięciu przedstawiciele reprezentujących wszystkie sfery, zawody, ugrupowania polityczne i t. p. wypowiedziało się za koniecznością wypełnienia obowiązku względem naszych poległych bohaterów t. j. za pobudowaniem na Rynku Kościuszki pomnika „Obrońców Wolności i Niepodległości Ojczyzny”.

Jednak dotychczas złożono na ten cel zaledwie około zł. 800.

*Czy Łuków nie leży w granicach zniszczonej przez wojnę Rzeczypospolitej, tak jak Łowicz? Czy Łukowianie nie odczuwają obecnego ciężkiego położenia finansowego, tak jak Łowiczanie? Czy Łukowianie nie płacą podatków i nie ponoszą innych ciężarów, tak jak Łowiczanie?*

*Czy klęska bezrobocia nie dotknęła Łukowa, tak jak Łowicza?*

*Żadnych różnic niema!*

*Ziemia Łukowska jest położona na gruntach piaszczystych, względnie sypkich. Ziemia Łowicka jest położona na gruntach przeważnie pszennych.*

*Łuków został przez wojnę b. mało zniszczony.*

*Łowicz został przez wojnę b. mało zniszczony.*

*Na Podlasiu pobudowano dotąd 4 pomniki: w Siedlcach powstańcom 1863 r., w Sokolowie ks. Brzózce, w Stoczku Berkowi Joselowiczowi i w Łukowie, oraz kilkanaście tablic pamiątkowych.*

*W Łowiczu nie pobudowano dotąd żadnego pomnika.*

*Różnica są!*

P. T. Ziemiańscy, rolnicy, kupcy, robotnicy, rzemieślnicy, pracownicy umysłowi, przemysłowcy i młodzież szkolna—zapytujemy Was dlaczego Łukowianie mogli zdobyć się na postawienie pomnika, a u nas sprawa ta posuwa się tak powoli?

P. T. Duchowieństwo, Kierownicy Urzędów, Prezesi instytucji finansowych, społecznych, kulturalnych, oświatowych i t. p. Dyrektorzy i Kierownicy szkół—czy dobry przykład z Waszej strony i odpowiedni wpływ na otoczenie nic tutaj zdziałać nie może?

Odpowiedzi—tylko w formie składek pieniężnych na budowę pomnika w Łowiczu, przyjmuje się wszędzie.

*Wydział Wykonawczy Komitetu budowy pomnika w Łowiczu.*

## Bolączki Samorządów miejskich.

(Z konferencji Związku miast)

W dalszym ciągu na konferencji w Związku miast dowiedzieliśmy się poza tem, nie po raz pierwszy zresztą, że w dziedzinie podatkowej miasta polskie są coraz bardziej upośledzone. Najważniejsze źródła dochodowe zastrzegło sobie państwo, pozwalając gminom samorządowym korzystać tylko z dodatków do tego podatku, oraz z różnych pomniejszych samoistnych, których jest nadmiar. Więć w Warszawie mamy 35 różnorodnych podatków, we Lwowie 39, w innych miastach jest nie lepiej. Naogół przeważają podatki miejskie tak drobne, że niektórych nie oplaca się ściągać, poza tem płaci się podatki w tak różnorodnych terminach, iż nie będzie paradoksalne twierdzenie, że obywatel w Polsce nie ma ani jednego dnia wolnego w roku, aby go nie dręczono jakimś podatkiem. Ta różnorodność podatków i dualizm administracji skarbowej (państwowej i miejskiej) na terenie miast wydają fatalne rezultaty. Rewizja tych stosunków jest niezbędna i Związek miast opracowuje już odpowiednie wnioski.

Podatek dochodowy państwowy maleje z roku na rok, kurczą się jednocześnie dochody z miast z tego powodu, że wymiaru dokonywują urzędnicy nie związani bezpośrednio z życiem miejscowym i nie znający stosunków majątkowych podatników. Gdyby funkcje te wypełniali samorzady, wymiar podatków byłby lepszy. Jeśli nie nastąpi reforma, podatki bezpośrednio będą w Polsce malały. Z reformą tą łączy się również uproszczenie administracji skarbowej, która dziś przedstawia się — według opinii niektórych prezydentów miast — skandalicznie. Biurokracja i w tym dziale rozrosła się nadmiernie. Bezmyślność pisaniny w urzędach państwowych i narzuconej magistratowi — jest przerażająca.

W Kutnie np. pracuje w magistracie 5 urzędników, którzy wypełniają wszystkie funkcje, narzucone miastu przez urzędy skarbowe, gdy jednocześnie w biurach rządowych wysiaduje kilkunastu urzędników. Absurdalność stosunków dochodzi do tego, że w Kutnie jeden urzędnik skarbowy przypada na 1.000 mieszkańców. W Radomiu magistrat zarzucony jest papierkami urzędowymi do tego stopnia, że z 14.000 takich papierków do niedawna liczba ich wzrosła do 25000. Wogóle spycha się na ma-

gistraty różne czynności, których sensu niepodobna usprawiedliwić!

Tym i innym anomaljom przypisać zapewne należy, że np. we Włocławku koszt administracji wypadł 10 zł. na głowę, gdy przed wojną wynosił 1 zł. 9 gr.

Tymczasem czynniki rządowe zamiast współdziałać z samorządami w ulepszeniu i upraszczaniu administracji, zamiast objawiać troskę o rozwój samorządu, jako najsprawniejszej komórki w organizmie państwowym, okazują temu samorządowi niechęć, a nawet traktują arbitralnie. Jest to właściwa biurokracja wada niedoceniania czynnika obywatelskiego w administracji państwowej. Próby podkopania autorytetu samorządu są szkodliwe dla rozwoju państwa. Rozgraniczenie kompetencji i unormowanie stosunków między administracją państwową a miejską musi nastąpić jaknajrychlej, gdyż wymaga tego krytyczny stan budżetu państwowego i wcale nie lepszy stan miast polskich, na które rząd spycha obecnie ciężar zatrudnienia bezrobotnych. Najważniejsze źródła podatkowe miast, z dodatków do podatków państwowych, skurczyły się z powodu okrojenia ich przez rząd na swoją korzyść i z powodu zubożenia ludności. Przewiduje się kolosalny spadek wpływów podatkowych i krytyczne położenie miast. Budżety miast nie mają w tym roku realnych podstaw. Obowiązkiem przedstawicieli miast jest zwrócić w porę uwagę na szereg błędów, wynikających ze złego stosunku rządu do samorządu i na szkodliwy chaos administracyjny.

Na konferencji omawiano również sprawę zatrudnienia bezrobotnych przez samorządy miejskie. Stwierdzono, że i pod tym względem polityka rządu wy daje niepomysłne rezultaty. Fundusz bezrobocia, przeznaczony na bezprodukcyjne rozdawnictwo pieniędzy—stwarza przeważnie nowy element ludzi, którym się „nie opłaca” pracować za skromne wynagrodzenie przy robotach, organizowanych dla „bezrobotnych”. Niedawno rząd polecił skreślić z budżetów miejskich wszystkie projekty inwestycyjne miast, obecnie zaś troskę o bezrobotnych w mia-

stach przerzucił na samorządy. W Warszawie znaleziono wyjście w podwyżce biletów tramwajowych, w innych miastach znalezienie źródeł dochodu na zatrudnienie bezrobotnych przedstawia się gorzej. Przy wydzielaniu kredytów inwestycyjnych ministerjum pracy wykazuje nieznanomość rzeczy, co szczególnie uwydatniają przedstawiciele miast pomorskich.

Sprawa zatrudnienia bezrobotnych staje się dla miast zagadnieniem niezwyklej doniosłości. System udzielania zapomóg przedstawiciele miast uważają za wysoce szkodliwy i dlatego zalecają tylko mobilizację robót celowych.

Pobieżna charakterystyka ogólna obecnego stanu miast w świetle krytycznym przedstawiciele Związku przedstawia się niekorzystnie. Polityka rządu zmierza stale do ograniczenia uprawnień samorządów, jednocześnie zaś przerzuca się na samorządy coraz więcej obowiązków i czynności za państwo; brak natomiast celowych reform, zmierzających ku sanacji finansów i administracji. Przedstawiciele Związku miast uważają sobie za obowiązek obywatelski poczynić wszystko, co jest możliwe, aby wpłynąć na poprawę sytuacji gospodarczej i administracyjnej zarówno miast, jak i państwa i wierzą niezłomnie, że czynnik obywatelski w samorządzie zyska należyte mu większe uprawnienie i powagę.

Tyle oto wrażeń odnieśliśmy z konferencji z przedstawicielami Związku miast, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego, nie kusząc się na drobiazgowo odmalowanie wszystkich jaskrawych bolączek, z którymi gminy samorządowe się stykają.

W. Z.

**Obywatele, popierajcie Ligę Morską i Rzeczną, zapisujcie się na członków u p. Strawińskiego w Banku Ziemi Łowickiej.**

**H. Kl.....**

## Pieśń srebrnych dzwoneków.

(ciąg dalszy)

Z oddali, przez wysrebrzony księżycem obrus śnieżnych pól, dotarł dźwięk dzwoneków:

Dziń—dziń!...dziń—dziń!

Dreszcz wstrząsnął ciałem Izy; jakieś drapieżne szpony wpiły się w jej serce, chwyciła je dłońmi, cisnęła w piersiach, bo rwało się w dale za głosem srebrnych dzwoneczków.

Szybko podbiegła do okna, rozpalonem czołem przyłgnęła do szyby i słuchała...słuchała...słuchała... A dzwoneczki wołały coraz bliżej...bliżej...

Dziń—dziń!...dziń—dziń!

Oczy dziewczęcia zaszyły wilgotną mgłą łez, głowa opadła na piersi, jak chyła się gałązki brzoź, gdy wichur niemi powionie.

Chwila rozstania była już bliska...

Dziń—dziń!...dziń—dziń!...wołają srebrne dzwoneczki coraz głośniejsze, coraz wyraźniejsze... Trójka rączek koni jak sokoły błyskawicznie pruje powietrze, a sanki znaczą lśniący szlak na bieli pól jak wstęgę księżycową.

Dziń—dziń!...dziń—dziń!...dźwięczą dzwoneczki tuż za oknami, nagle zatrzęsły się, zajękły i ścichły. Iza zamarła w oczekiwaniu...Już słyszy jego kroki męskie i śmiałe...Za chwilę w blaskach ognia zary-

sowała się jego postać kusząca i demonicznie piękna. Spojrzeli sobie w oczy badawczo, przenikliwie. Ona nie rzekła nic...on o nic nie pytał.

Milczeniem powiedzieli sobie wszystko. Nagłym, zdecydowanym ruchem zdjęła z palca zaręczynowy pierścienek...

Oczy zabłysły mu dziko; twarz oblał rumieniec wielkiego wstydu; pohamował się, wiedział, że słusznie...

Spokojnie złożył na jej dłoni swój pierścien z rubinem.

Zwolna podeszła do kominka, jakby pogrążona w sennym transie. Biały chart, jak duch, cicho stapał za nią. Na tle złoto-krwawej pożogi wykwitła jej sylwetka rzeźbą greckiego posągu. Chłonął czar, bijący od niej, przepastnymi jak noc żrenicami. Nigdy nie zdawała mu się tak piękną, jak dziś, z twarzą bolesnej Madonny, z oczyma smutnymi jak zagasłe gwiazdy, ale jednocześnie odczuwał całą swą niegodność wobec niej i całą swoją nędzę.

W zestawieniu ich duchów ona zdawała mu się teraz jasnym Cherubinem, idącym w światłość—on był duchem strąconym w ciemności.

Skrzyżowały się drogi ich lotu!...

Była mu bliska, a jednak tak już nieskończenie daleka!....

Ona za serce chciała serca i bezinteresownej miłości, nie kupionej na wagę jej złota. Ale w jego piersi był tylko zmięty łachman i dzwon pusty bez oddźwięku: on rzucił jej ledwie nędzny strzęp uczucia, roztrwonionego na drogach świata, który nic nie

MICHAŁ KAMIENSKI

Prezes T-wa Miłośników Astronomji,  
prof. Uniw. Warszawskiego.

## Do Młodzieży Polskiej.

„Musimy spłacić nasz dług Mikołajowi Kopernikowi“.

W czasach zamierzchłych, kiedy praczłowiek żył wspólnym życiem z otaczającą go naturą, kiedy w jasny słoneczny dzień żywo odczuwał dobroczynne działanie światła słonecznego, a przy zachodzie słońca chronił się do jaskini przed strasznymi siłami mroku, wówczas do pierwotnego umysłu jego stopniowo i powoli zaczęła przenikać świadomość, iż słońce jest potężną, dobrą istotą, która zsyła mu swe łaski. W ciągu wielu setek tysięcy lat te pierwotne uczucia przekształciły się w początki religii naturalnej,—religii, ubóstwiającej siły przyrody. Napisy i rysunki, kreślone niewprawną jeszcze ręką dalekich przodków naszych na ścianach jaskiń, przez nich zamieszkiwanych, świadczą o tem poglądowo. Widzimy tam wizerunki słońca, księżycy a nawet gwiazdozbiorów, których kształty, odpowiadające ówczesnej epoce, umożliwiają nam w pewnych wypadkach obliczenie nawet czasu, kiedy owe rysunki wykonano.

W czasach późniejszych, sięgających kilka tysięcy lat przed Chr. wznoszono wszędzie świątynie na cześć słońca, służyły one zarazem jako obserwatoria astronomiczne. Widzimy to np. w państwie starożytnem Sumero-Akkadyjskiem, gdzie w świątyniach takich czyniono najstarsze może obserwacje nieba, jakie posiadamy.

W ciągu długich wieków historii te starożytne świątynie—obserwatoria stopniowo ulegały zmianom, aż wreszcie przybrały kształty współczesnych nam wspaniałych przybytków wiedzy, skąd umysły ludzkie, uzbrojone w najwspanialsze narzędzia optyczne i czułe klisze fotograficzne, unoszą się przez bezdenne

zaważyłby na szali ich wspólnego szczęścia, był kroplą w porównaniu z bezdennym oceanem jej miłości.

Jak utalentowany aktor z wyrafinowaniem okrucieństwem odegrał przed nią komedję czy parodię kłamanej miłości, czułych przysięg, tkliwych kupionych pieśzcot i pocalunków kradzionych, sprzeniewierzonych jego kochance; pocalunków, które Izę palą jak ogniste piętno, pelzają śladami jego warg po jej ustach, oczach, policzkach, jak oślizgłe gady.

Znienawidzonej rywalce, jakiej tam paryskiej kurtyzanie, złodziejce jej szczęścia, postanowiła usunąć się z drogi...

Przeklinała chwilę, w której ujrzała go i pokochała całą potęgą młodej duszy, w której na szlaku jej życia stanął jak potworny, zły Demon i wybrał ją na ofiarę swych celów. Omotał jej rozegzaltowany umysł misterną pajęczą siecią pięknych, wzniosłych słówek; rzucił na nią urok swemi płomieniami, zaborczemi oczyma; oczarował ją nieprzeparowaną siłą swej fascynującej męskiej urody; świadomie rozkochał ją w sobie, zaślepił, uspił wolę, opętał myśl, bawił się jej uczuciem, jak pięknym kwiatem, który za chwilę upadnie zwiędły i zmięty do jego stóp; trzymał w dłoni jej serce, jak trzepocącego się, uwięzionego ptaka, aby mu powyrywać pióra i puścić na swobodę, ale już z podciętemi, nie, zdolnemi do lotu skrzydłami,

Ha! więc to dlatego, myślała Iza z goryczą, przyspieszał termin ślubu, aby uszczęśliwić nie ją, ale swą kochankę! Więc nie po nią, nie do niej

otchłanie Wszechświata, badając cuda, tam rozsiane.

Dzięki tym badaniom w ciągu kilku lat ostatnich granice Wszechświata rozszerzyły się niezmiernie. Obserwujemy zjawiska, zachodzące w układach gwiazdnych, oddalonych od nas wiele miliardów razy dalej, niż nasze słońce. Odczuwamy niejako tętno życia Wszechświata, przejawiające się w ruchach wirowych olbrzymich mgławic i gromad gwiazdnych.

A poznanie tego życia stało się możliwem dopiero po odkryciu prawdziwego układu świata,—co zawdzięczamy słynnemu Polakowi, *Mikołajowi Kopernikowi*.

Ten Arcykapłan w Świątyni Wiedzy dłonią potężną uderzył, jak Samson biblijny, w nieruchome dotąd Ziemi fundamenty. Pękły one — a zwolniona z więzów Ziemia runęła w przestrzeń Wszechświata i krążyć naokoło słońca zaczęła.

A krążąc, unosi ze sobą od wieków zamieszkujące na niej istoty ludzkie, unosi je.

Przez ciemne Wszechświata otchłanie, ku celom i kresom nieznanym.

Nędzne i marne są te istoty; ale w sercach i umysłach ich odbija się odblysk Boskiego Świata,—jak promień słońca w malej kropli rosy. Z tą iskrą życia nieśmiertelnego umysł ludzki ogarnia niezmiernie przestrzeń Wszechświata i coraz to więcej zrywa z nich tajemnic. Co zrobił M. Kopernik w dziedzinie Makrokosmosu, to dzięki odkryciu radu przez drugą rodaczkę naszą M. Curie-Skłodowską, zrobił Rutherford i Bohr w dziedzinie Mikrokosmosu.

Wiemy obecnie, iż budowa atomów pierwiastków chemicznych podobna jest do budowy układów niebieskich. Malutkie elektrony z błyskawiczną szybkością krążą naokoło jąder atomów, przyczem rozmaite elektrony są znikome w porównaniu z ich odległościami. Te zdobycze polskiej myśli naukowej napawają nas dumą i otuchą; mamy czem chlubić się przed innymi narodami ziemi. Lecz jednocześnie nakładają na nas ważny obowiązek — nie

wyciągały się jego pożądliwe, niecierpliwe ręce, ale po jej złotą kiesę, którą opłaci pieśzcoty tamtej.... sprzedajnej!

Gdyby nie ślepy traf, który zdjął bielmo z oczu Izy, pozwolił jej ujrzeć nagą prawdę, za kilka dni stałaby się niewolnicą, przykutą do niego na całe życie.

Jak potworne koszmary, jak sfera drapieżnych wilków rzucają się na nią, szarpia kroguczymi szponami jej serce słowa jego listu, pisanego do tamtej.

„Nie z nią się żenię, ale z jej pieniędzmi, aby cię, droga, uroczą Mery obsypać złotem, stworzyć ci raj na ziemi, abyśmy mogli rzucić się w wir wielkiego świata w pogoni za tęczowym ptakiem naszego szczęścia. Wierzaj mi, piękna rusalko! serce moje jest zawsze u Twych stóp i nigdy nawet najmniejsza jego cząstka nie była własnością naiwnej, glupiatkiewej istoty, jaką jest „moja” przyszła żona.“

Nienawiść, pogarda, żal klóć się w sercu Izy z resztkami uczucia: gniew kleszczami milczenia ściska jej krtań, wiąże słowa, które chciałyby się posypać na jego głowę gradem kamieni, obryzgać go piołunową goryczą, która wypełnia ją po brzegi, plunąć mu w twarz tym listem, dowodem jego winy. Ale gniew jej i nienawiść rozplywa się w cichej rezygnacji, że nie wymusi na nim uczucia, nie zwalczy wrogiej złej siły, która go jej wydarła; i w żalu bezgranicznym za krzywdę, jaką jej wyrządził, i w smutku bezbrzeżnym, że tego, który stał się słońcem jej myśli, panem jej istoty, cząstką jej duszy, nazawsze już traci... (d. c. n.)

marnować tych zdobywczy, i być dostojnymi tych imion nieśmiertelnych.

Niestety, w rzeczywistości tak nie jest. Kult Kopernika w Ojczyźnie naszej wciąż jeszcze jest platoniczny; ale— „wiara bez uczynku martwa jest”.

(d. c. n.)

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

† Piątek Eulaji P.

Sobota Jana i Dobrosł. Mm., Kat P.

Niedziela Walent Kapł. M., Zenona M.

Poniedziałek Faustyna i Jowity M. m.

Wtorek Juljany P. M., Juljana M.

† Środa Popielec, Patrycjusza B. W., Don. M.

Czwartek Symeona B. M., Maks. M.

Wsc ód słońca 6.50. Zachód 4.50.

— **Związek Pracowników Miejskich.** W dn. 7 lutego r. b. odbyło się ogólne zebranie pracowników miejskich pod przewodnictwem p. Z. Strzemżalskiego. Pan Stanisław Wasilewski odczytał sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że Związek ze swoich dochodów 50% ofiarował na cele społeczne i dobroczynne, jako-to: na instytut aerodynamiczny, na budowę pomnika, na bezrobotnych, na gwiazdkę dla żołnierzy i t. p. Następnie p. Maurycy Klimecki złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności całego Oddziału Zarządu i sekretarjatu. Działalność Związku za rok 1925 była nadzwyczaj różnorodna i wielce pożyteczna dla członków: Nawiązano ściślejszy kontakt z władzami centralnymi w Warszawie. Delegat pracowników z Łowicza na III zjeździe Pracowników Miejskich został wybrany do Zarządu Głównego Z. P. M. Rzeczypospolitej Polskiej. Specjalna Komisja oddziału Związku opracowała statut Kasy Przeworności, który został przyjęty przez Radę Miejską. Kasa Przeworności rozpoczęła swą działalność dnia 1 stycznia r. b. Zarząd oddziału w sprawie nowelizacji ustawy Kasy Chorych i za-

bezpieczenia emerytalnego złożył odpowiednie memorjaly do centralnych władz związkowych. Zarząd Oddziału za pośrednictwem swego delegata p. M. Klimeckiego w miesiącu czerwcem r. b. interpelował p. Komisarza Kasy Chorych w Łowiczu o zarządzenie wyborów do Rady i Zarządu Łowickiej Kasy Chorych. I wiele innych prac zostało wykonanych i rozpoczętych. Na zakończenie swego sprawozdania p. M. Klimecki złożył podziękowanie Radzie Miejskiej, Zarządowi Miasta i p. burmistrzowi L. Gołębiowskiemu za przychylny stosunek do Związku Pracowników i za udzielenie lokalu na zebrania związkowe, oraz wszystkim członkom za pomoc w pracach Zarządu.

Po referatach sprawozdawczych odbyły się wybory do władz Związkowych: Do Zarządu wybrano pp: W. Bonowskiego, W. Kernerównę, W. Kreczmańskiego, M. Klimeckiego, E. Tatarzyńską, Dr. Terajewicza, Z. Strzemżalskiego i St. Wasilewskiego, do Komisji Rewizyjnej: pp: K. Jankowskiego, S. Kazancewa i Dyr. J. Wyrąbkiewiczą.

Na IV Zjazd pracowników samorządowych, odbyć się mający w dn. 28 lutego i 1 marca w Warszawie, wybrano p. Maurycego Klimeckiego.

Na wniosek p. W. Bonowskiego oddział związku postanowił zakupić sztandar.

— **Zmiany służbowe.** Jeden ze starszych urzędników Ministerstwa Skarbu, który od lat młodzieńczych pełnił obowiązki w Łowickiej Skarbowej Kasie obecnie jako naczelnik tejże Kasy, p. Edward Nowakowski, po wysłużeniu pełnej emerytury prosił o przeniesienie go w stan spoczynku. Ustępujący naczelnik kasy, urodzony w Łowiczu, znający wszystkich w powiecie i mieście, był postacią nadzwyczaj popularną, zaś swą uczynnością, prawością i taktem zyskał sobie powszechne uznanie. Energetyczny, niestrudzony, zawsze przyjmował żywy udział we wszelkich sprawach publicznych. Obdarzony oratorską swadą często zabierał głos na zebraniach i wiecach będąc duszą organizacji narodowych, którym często przewodniczył. Każdą wolną chwilę poświęcał sprawom włościańskim i często widziano go

## Gdzie lepiej biją: w Łowiczu czy w Łodzi?

### Fatalne skutki znajomości w pociągu.

„Łódzkie Echo wieczorne” Nr. 17 donosi, że w pięknym mieście Łowiczu, słynnym z pięknych strojów ludowych i pięknych niewiast bezwątpienia najpiękniejszą jest panna Bronisława Zalewska. A że nudziła się w prowincjonalnej miejscinie, jeździła co niedziela do Łodzi, iżby spędzać wesołe chwile w towarzystwie koleżanek.

Pewnego razu panna Bronisława jadąc pociągiem Łowicz—Łódź Kaliska, z powodu braku miejsc, zmuszona była stanąć w kurytarzu klasy drugiej. Siedzący w jednym z „miękkich” przedziałów elegancki pasażer w uprzejmy nader sposób ustąpił miejsca pięknej nieznamojemu.

Półmrok oraz turkot wagonu działały rozmarzająco, tak, że po krótkim już czasie doszli oboje do takiego stopnia poufalości, jakgdyby znali się od dawien dawna.

O godz. 11 wieczorem przybyli na stację Łódź—Kaliska, napili się herbaty w bufecie i „de pache” siedli do taksówki.— W międzyczasie młodzieniec zaprezentował się jako Roman Włodarczyk, stały mieszkaniec Łodzi.

### Niedyskretny Przyjaciel.

Panna Bronisława nie wiedziała jednak, iż jest przez cały czas obserwowana przez pewnego obywatela łowickiego. Zachowanie się pięknej panny

mocno go zdziwiło. Niegdyś kochał się beznadziejnie w pannie Zalewskiej, będąc przyjacielem jej lat dziecińczych. Dostał jednak kosza, albowiem panna Bronisława postanowiła oddać rękę swą panu Gajdzie, również łowiczanie. W.

Wróciwszy do Łowicza ów obywatel nieo-mieszkał podzielić się spostrzeżeniami z narzeczoną panną Bronisławą.

### Tragiczna scena rozstania.

Upojona i rozmarzona wróciła do Łowicza, zaprosiwszy uprzednio pana Włodarczyka do siebie w gościnę. Narzeczoną przyjął ją serdecznie, jakgdyby nigdy nic. Zwierzył się jej jednak, że nawiedził go sen straszliwy, w którym widział ją pod rękę z jakimś mężczyzną. A gdy p. Bronisława śmiała się do rozpuku z tego snu, zapytał: „A możesz jeździła po Łodzi samochodem?”

Na to przewrotna panna odpowiedziała, iż jechała tramwajem. Wówczas pan Gajda poprosił świadka—owego przyjaciela dziecińczych lat panny Broni, który opowiedział ową scenę na dworcu kolejowym ze wszelkimi szczegółami. Nastąpiła wstrząsająca scena i w rezultacie pan Gajda zerwał na zawsze z wiarołomną narzeczoną.

### Niefortunne odwiedziny.

Tymczasem o niczem nie wiedzący i Bogu ducha winien pan Włodarczyk wybrał się do Łowicza do swojej nowej pięknej znajomej. Wyprawa jego jednak zakończyła się kompletnym fiaskiem. Na kroczącego uroczyście ulicą napadło kilku oby-

w okolicznych wioskach biorącego udział w zebraniach i wiecach ludowych. Wszędzie był na stanowisku, a mimo to umiał jeszcze znaleźć czas by swymi pracami z dziedziny społecznej zasilać nasz organ. W czasie inwazji niemieckiej strzegł dalej majątku kasy państwowej jako jedyny pozostały urzędnik skarbu i to było główną przyczyną wywiezienia go przez okupantów do Niemiec—by się pozbyć niewygodnego dla siebie człowieka. Po 2-ch blisko latach niewoli powrócił do dawnej pracy lecz już w wolnej, kochanej ojczyźnie. Ustąpił w pełni sił i zdrowia z zajmowanego stanowiska, gdyż nie mógł się pogodzić z nowymi prądami osób holdujących formie nad treścią i na każdym kroku starających się drobnymi choćby ułkociami zaznaczyć swe dominujące stanowisko w hierarchii urzędniczej.

Nie wątpimy ani na chwilę, że p. Edward Nowakowski, rozporządzając obecnie większą ilością czasu przyjmie jeszcze żywszy udział w pracach społecznych dla dobra Łowicza i ojczyzny—czego mu z serca życzymy.

K. R.

— **Studnia przy ulicy Długiej.** W dniu 30 stycznia r. b. nowa artezyjska studnia przy ul. Długiej, wywiercona przez Firmę J. Przeddzieckiego z Warszawy, została komisyjnie przyjęta przez Magistrat i oddana do użytku publicznego.

— **Sprostowanie.** W Nr. 5 „Łowiczana” za r. b. w sprawozdaniu rachunkowym Komitetu urzędu „Gwiazdki” dla żołnierzy 10 p. p. wkradła się pomyłka, a mianowicie ogólna suma wydatków wynosi, jak wynika ze sprawozdania 655 zł. 30 gr., a nie 601 zł. 30 gr., jak zostało mylnie wydrukowane.

— **Zapytanie?** Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich na skutek zapytań niektórych członków Stowarzyszenia niniejszym prosi o wyjaśnienie dlaczego Kancelarja Rejenta Szeligowskiego pobiera od przysłanych weksli do protestu, lecz wykupionych jeszcze przed zaprotestowaniem, opłaty kilkakrotnie większe jak kancelarja Rejenta Brzeskiego? *Zarząd.*

— **Z życia „Sokoła”.** W dniu 13 b. m. godzina 21 w Sokolni przy ul. Tkaczew, odbędzie się Wielka zabawa Sokolska dla członków „Sokoła”

wateli łowickich z ex narzeczonym panny Zalewskiej na czele, którzy dotkliwie go pobili.

W oplakany stan Włodarczyk natychmiast wrócił do Łodzi.

#### Gdzie lepiej biją?

Uplęnięto parę tygodni. Pewnego dnia spotkał p. Włodarczyk na ulicy dwóch jegomościów, w których poznał łowiczana, którzy brali udział w pamiętnym dlań samosądzie. Postanowił śledzić ich i stwierdził, że zamieszkują jako sublokatorzy przy ulicy Żórawiej. Wieczorem wraz z paru kolegami zaczął się na nich w górze ulicy Piotrkowskiej. Jeden z kolegów tych p. Sokolowski — atletycznej budowy mężczyzna, przystąpił do dwóch łowiczana ze słowami: „A teraz przekonamy się gdzie lepiej biją: czy w Łowiczu, czy w Łodzi”, zaczął ich tak obijać, że z ledwością mogli utrzymać się na nogach.

Napadnięci skierowali przeciwko Włodarczykowi et consortes skargę do sądu.

W rezultacie panowie Sokolowski i Włodarczyk stanęli w dniu onegdajszym przed sądem pokoju 4-go okręgu, sprawa jednak została odroczone do czasu stawiennictwa paru bardzo ważnych świadków.

Sza wicz.

i wprowadzonych gości. 10% od ceny biletów Zarząd przeznaczył na bezrobotnych w Łowiczu.

— **Ogólne doroczne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich** i zaproszonych gości odbyło się w dniu 2 b. m. w sali Stowarzyszenia Rzemieślniczego. Zebranie zagał prezes Józef Zwierzchowski, zapraszając na przewodniczącego p. Emila Balcera, który we wstępnym przemówieniu nawoływał do organizowania się w jedno silne stowarzyszenie całego kupiectwa łowickiego, następnie zaprosił na asesora p. p. Rogińskiego Donata i Redo Władysława, oraz na sekretarza p. Wacława Szymkowskiego. Po odczytaniu porządku dziennego i przyjęciu go przez zebranych, sekretarz Stowarzyszenia p. Stanisław Klejnia odczytał protokół poprzedniego ogólnego zebrania, poczym skarbnik p. Stanisław Antczak zdał sprawozdanie kasowe zamknięte saldem na dzień 1 stycznia 1926 r. w sumie zł. 705.37 przyjęte przez ogólne zebranie.

Następnie prezes p. Józef Zwierzchowski dał wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zarządu i Stowarzyszenia w r. 1925 przyjęte przez zgromadzonych z pełnym uznaniem. Między innymi prezes zaznaczył, że w roku sprawozdawczym odbyło 1 ogólne zebranie zwyczajne, 2 nadzwyczajne, 2 ogólne zebrania łącznie z towarzystwem rzemieślniczym, na jednym z nich uczestniczył zaproszony poseł Staniszkis. Wyjeżdżano dwukrotnie w delegacji do Ministerstwa Skarbu i Izby Skarbowej w sprawie nieproporcjonalnego rozkładu podatku i ulg podatkowych. Zwrócono się kilkakrotnie o interwencję w sprawach podatkowych do posłów Staniszkisa i Wartalskiego dyr. S. K. P. Brano udział 3-krotnie na posiedzeniach Stow. Kupców Polskich w Warszawie oraz 2-krotnie na posiedzeniu koła kupców winno-kolonialnych gdzie przedstawiono nasze bołaczki lokalne. Brano oficjalny udział we wszystkich uroczystościach narodowych i lokalnych, jak 3 Maja, przyjęciu Prezydenta Rzeczypospolitej, święcie Nieznanego Żołnierza, otwarciu Szkoły Handlowej w Łowiczu, skorzystano z bytności Wojewody i wraz z innymi organizacjami złożono memoriał, przedstawiający rozpaczliwe położenie handlu i przemysłu, przedstawiono we właściwym czasie odnośnym władzom kandydatów na członków komisji szacunkowych, dzięki czemu, kupiectwo ma swych reprezentantów we wszystkich komisjach, nawet Odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Warszawie.

O wszystkich ważnych i terminowych sprawach Urząd zawiadamia pp. członków kurendą. Dzięki temu, że Stowarzyszenie posiada reprezentację w komisjach jak w Radzie Miejskiej i w Radzie Stow. Kupców Polskich w Warszawie, uzyskano w niektórych wypadkach poważne ulgi i korzyści, mianowicie zmniejszenie podatków, rozkładanie tychże na cały rok bez kary, zniesienie książek obrotowych i wiele innych. Do Stowarzyszenia zwracają się wszystkie władze i instytucje w sprawach informacyjnych i opiniodawczych. Stowarzyszenie ma stałego sekretarza, który załatwia wszelkie podania i reklamacje członków bezpłatnie.

Następnie członek Komisji Rewizyjnej p. Karol Rybacki odczytał sprawozdanie z przebiegu sprawdzenia książek i dokumentów Stowarzyszenia, które znalaziono we wzorowym porządku.

Przyjęto jednogłośnie proponowane przez Zarząd składki miesięczne członkowskie po zł. 2 od większych i zł. 1 od mniejszych przedsiębiorstw, wpis oznaczono na zł. 2. W sprawie zaległych opłat przyjęto wnioski p. St. Klejny by zaległe składki zmniejszyć według normy przyjętej przez obecne ogólne zebranie, pozostawiając jednak możliwość zalegającym członkom dobrowolnego wpłacenia całej należności.

Po 10 minutowej przerwie przystąpiono do wyboru przez tajne głosowanie 2-ch członków Zarządu

i 3 członków Komisji Rewizyjnej. Po przeliczeniu głosów wybrani zostali do Zarządu p. p. Zwierzchowski Józef i Karol Rybacki i zastępca p. Emil Balcer, do Komisji Rewizyjnej p. p. Rogiński Donat, Redo Władysław i Pokrant Teofil.

P. P. Lipiński Stefan i Klejna Stanisław poruszyli sprawę połączenia obydwu działających na terenie Łowicza Stowarzyszeń kupieckich, mianowicie: Stowarzyszenia Kupców Polskich i Stowarzyszenia Drobnych Kupców Chrześcijan w jedno ogólne Stowarzyszenie co w zupełności popierał obecny na zebraniu przedstawiciel Stowarzyszenia Drobnych Kupców Chrześcijan, p. Pacho Dominik, w obec czego Ogólne Zebranie upoważniło Zarząd do podjęcia działań w tej sprawie.

Na zakończenie, przewodniczący p. Emil Balcer położył nacisk, aby Zarząd starał się o własny lokal dla wygody członków Stowarzyszenia. Na czem zebranie zakończono.

**X.**  
— W odpowiedzi na artykuł Ligi Niezapominajki w Nr. 6 „Łowiczana” p. t. „Wina Kupców Polskich”, Stowarzyszenie Kupców Polskich oddział w Łowiczu wyjaśnia co następuje:

Aczkolwiek wzmiankowany artykuł tylko w małym stopniu dotyczyć może miejscowe kupiectwo, stojące na stanowisku obywatelskim nie sprowadzania artykułów zagranicznych i tym sposobem przyczyniania się do wywozu naszej waluty zagranicę, to jednak stając w obronie kupiectwa Polskiego większych ośrodków gospodarczych zastrzedz się musimy przeciwko składaniu całkowitej winy na kupca.

Kupiec chcąc podolać dzisiejszym ciężarom podatkowym, socjalnym i społecznym i nie chcąc zginąć z powierzchni, musi liczyć się z konkurencją obozu nienarodowego bezwzględnie na jego zapatrywanie, stosować się do wymagań klientów i mieć taki towar jaki klientela żąda, a musimy to niestety stwierdzić że społeczeństwo nasze w lwiej części do dnia dzisiejszego nie docenia wartości naszych krajowych towarów, a uważa że np: czekolada „Sarrotti”, makaron włoski, ser szwajcarski lub francuski, wędliny niemieckie lub węgierskie, biszkopty i marmelady angielskie, konserwy jarzynne angielskie i amerykańskie są lepsze od krajowych. I tu jest właśnie pole do pracy „Ligi Niezapominajki” uświadamiania społeczeństwa i piętnowania takich obywateli, którzy nie chcą rozumieć w jakich ciężkich warunkach znajduje się nasza Ojczyzna.

Składanie całkowitej winy na kupiectwo gałęzi kolonialnej, która to kiedyś była opanowana wyłącznie przez kupiectwo narodowe, a dziś niestety, stopniowo przechodzi w inne ręce, nie przyczyni się do naprawy stosunków—trzeba szerszej akcji ogólnej.

Przez większe zapotrzebowanie krajowych produktów ulepszymy produkcję, a tym samym i zapotrzebowanie.

Prezes: J. Zwierzchowski.

Sekretarz: S. Klejna.

— **Szkic planu regulacyjnego Łowicza.** Pan architekt inż. Adam Paprocki, projektodawca planu regulacyjnego naszego miasta, nadesłał do Magistratu odbitkę fotograficzną szkicu planu regulacyjnego Łowicza. Plan ten przez Polskie Towarzystwo Urbanistów był wystawiony na wystawie architektonicznej w Warszawie i Paryżu.

— **Pomnik dla poległych Łowiczaniek.** Komitet budowy pomnika po rozpatrzeniu 3 nadesłanych projektów pomnika, opracowanych przez p. in. Butaczewskiego, wybrał projekt Nr. 3 i przesłał do Władz Wojewódzkich do zatwierdzenia. Jak się dowiadujemy, komisja Kultury Sztuki przy Województwie na najbliższym swym posiedzeniu ma projekt ten rozpatrzyć.

— **Długość ulic i placów w Łowiczu.** Według ostatnich pomiarów na terenie gminy miejskiej w Łowiczu mamy:

Ulic brukowanych 15 klm. 136 metr; dróg granitowych 16 klm. 006 metr.; o przestrzeni 43 hekt. 64 ar. 45 mtr. Zaś dróg i szos państwowych, wojewódzkich względnie powiatowych 8 klm. 990 metr. Razem więc: ulic, dróg i szos 41 klm. 092 metry.

— **Zrzeczenie się nagrody.** Autor projektu napisu na pomnik „Synom Ziemi Łowickiej — Bojownikom Niepodległości” p. Aleksander Blum-Kwiatkowski przyznana nagrodę przez komitet budowy pomnika w sumie zł. 40 — ofiarował na rzecz budowy tegoż pomnika w Łowiczu.

— **Z Akademickiego Koła Łowiczaniek,** Zarząd A. K. Ł. zawiadamia Sz. Członków Komitetu Organizacyjnego dorocznego balu, że zebranie likwidacyjne odbędzie się w dniu 14 lutego o godzinie 5 pp. w lokalu klubu urzędniczo-Obywatelskiego.

— **Wezwanie.** Zarząd T-wa Obrony Przeciwgazowej niniejszem wzywa W. P. płatników o natychmiastowy zwrot list ze względu na Komisję Rewizyjną. Listę № 482/II posiada W. P. Lipkowski, naucz. gm. Jeziórko, za okres lipiec, sierpień i wrzesień; Listy Nr. 557/43 naucz. gm. Bielawy; Nr. 564/50 gm. Łyszkowice; Nr. 565/51 gm. Lubianków za okres październik, listopad i grudzień należy zwrócić do Inspektoratu Szk. Powszech. W. P. Czarneckiej, sekretarce. Listy Nr. 570/56, Nr. 572/58, Nr. 577/61 są w posiadaniu Magistratu, Wydziału Powiatowego i Seminarjum Państwowego. Nie wątpimy, że panowie płatnicy dołożą wszelkich starań, aby nie wstrzymywać zlikwidowania rachunków za rok ubiegły!

Zarząd T. O. P.

Prezes: W. Doleżał

Sekretarz: Strawiński

— **Radjofoniczne wieczory harcerskie.** W poniedziałek 8 b. m. w państwowej radjostacji w Warszawie odbyło się otwarcie radjofonicznych wieczorów harcerskich. Na program pierwszego z nich złożyło się: pobudka, przemówienie Naczelnika Głównej Kwatery dh. St. Sedlaczka o celu i istocie Związku Harcerstwa Polskiego, produkcje chóru 13-tej Warszawskiej drużyny męskiej—deklamacja utworów własnych dh. Zofji Gołębiowskiej, oraz pozdrowienie dla gen. Baden-Powella, wypowiedziane w języku francuskim przez dh. O. Grzymałowskiego. Niestety u nas w Łowiczu radjomatorzy nie mieli możliwości wysłuchania dokładnie całego programu; ustawicznie przeszkadzała radjostacja norweska w Oslo, czego rezultatem były niesamowite zgrzyty i świsty w aparacie zamiast czystych dźwięków. Następne wieczory odbywać się będą: w poniedziałki od 7,30—8 i w środy i piątki każdego tygodnia jako ostatni punkt programu radjostacji warszawskiej.

K. H.

— **Z gwiazdki.** W uzupełnieniu sprawozdania rachunkowego, zamieszczonego w Nr. 5 „Łowiczana” Komitet urządzenia „Gwiazdki” dla żołnierzy 10 p. p. w Łowiczu w 1925 r. komunikuje, że oprócz ofiar pieniężnych wyszczególnionych w Nr. 5 zostały złożone następujące ofiary w naturze:

Cukiernia i łowicka przetwórnia cukrowo-miodowa p. J. Gierasiewicza 220 szt. pierników, sklep „Przyszłość” w Zdunach 1 klg. kielbasy, maj. Jackowice p. Zabito 1½ puda żyta, ks. Bielawski ze Zdun 17 funtów kaszy jęczmiennej, dominium Sobota 1 korzec pszenicy i 1 korzec żyta, maj. Borówek 2 metry grochu, maj. Bórów 1 mtr. pszenicy, dominium Psary 30 klg. ryb, dominium Walewice 30 klg. ryb., p. Borawska z Łowicza paczkę dla żołnierza imieniem Michał.

akta przedmiotowe przechowywują się w Magistracie.

Sekretarz:

Przewodniczący Komitetu:

(—) Z Strzemśalski.

(—) L. Gołębiowski.

— Klub Urzędniczo-Obywatelski w Łowiczu urządza w poniedziałek dn. 15 b. m. o godz. 10-ej wiecz. zabawę taneczną „pożegnanie karnawału”, a dnia 16 b. m. tradycyjnego „śledzia” o godz. 8 ej. wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— Kto może emigrować do Kanady? Rolnicy i robotnicy rolni. Urząd Emigracyjny zawiadamia, że na skutek układu, zawartego przez przedsiębiorstwa kolejowe Canadian National Railways i Canadian Pacific Railways z rządem kanadyjskim oraz porozumienia, osiągniętego z urzędem, rozpocznie się w marcu bieżącego roku emigracja do Kanady następujących kategorii osób:

Rodziny rolnicze, posiadające po opłaceniu kosztów podróży 500 dolarów będą przyjęte w Kanadzie w liczbie nieograniczonej pomiędzy 1 marca a 15 sierpnia.

Robotnicy rolni, posiadający po opłaceniu kosztów podróży morskiej i lądowej do miejsca przeznaczenia w Kanadzie, sumę 25 dolarów, będą przyjęci pomiędzy 15 marca a 15 maja. Każdej koncesjonowanej w Polsce linii okrętowej, wysyłającej okręty do Kanady, będzie przyznany pewien kontyngent robotników rolnych.

Ponadto będzie przyjęta pewna liczba kobiet służących oraz najbliższe rodziny (żony i dzieci do lat 18-tu) rolników osiadłych w Kanadzie.

Przyjęte mogą być jedynie osoby zdrowe fizycznie i umysłowo, zdolne do pracy, umiejące czytać w jakimkolwiek języku, chorzy na jaglicę i favus będą odrzuceni.

Emigranci, przyjęci w charakterze rolników muszą być z zawodu rolnikami. Najchętniej przyjmowani są włościanie. Dopuszczani są jednak również rolnicy posiadający fachowe wykształcenie lub praktykę, o ile posiadają wymaganą gotówkę 500 dolarów.

Rolnicy i robotnicy rolni, posiadający wyżej wymienione kwoty dolarów, oraz mogący opłacić kosztą podróży, zgłosić się winni do najbliższego biura prowincjonalnego jednej z linii okrętowych, sprzedających karty okrętowe do Kanady po bliższe informacje co do warunków podróży i formalności wymaganych. Całkowitą należność za kartę okrętową wpłacać należy dopiero po uzyskaniu paszportu emigracyjnego. Emigrant, który po wypełnieniu wszystkich wymaganych formalności nie otrzymał w Warszawie lub we Lwowie zaświadczenia (certyfikatu) przedstawiciela wymienionych wyżej C. N. R., lub C. P. R., żądać winien od linii okrętowej, która sprzedała mu kartę, zwrotu kosztów podróży do Warszawy lub Lwowa i z powrotem do miejsca zamieszkania.

### Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będą pełniły dyżur p. p. Bednarkówna Helena i Czarnańska Jadwiga.

### Ofiary.

Zamiast biletów na bal oficerski 10 p. p.: Romanostwo Markiewiczowie 10 zł.

Na bezrobotnych: Józef Kaproń 4 zł.

### NADESLANE.

Uprzejmie prosimy o łaskawe pomieszczenie w najbliższym numerze „Łowiczana” następującej uchwały Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich powziętej na posiedzeniu w dniu 31-I. r. b.

„Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Kupców Polskich w Łowiczu nie solidaryzując się z urządzeniem publicznych zabaw w dobie obecnego przesilenia gospodarczego i stale wzrastającego bezrobocia, postanowił powstrzymać się od uczęszczania na zabawy publiczne i składa zł. 100 dla Komitetu Pomocy Bezrobotnym”.

Z poważaniem Zarząd.

## Humor i Satyra.

— Coś twoje lakierki skrzypią; podobno to znak, że jeszcze niezapłacone.

— Et, gadanie. A czemuż to nie skrzypi moje palto, albo kapelusz?

— Gapusiewicz—pyta nauczyciel — co byłoby dla ciebie najprzyjemniejsze?

— Umrzeć za ojczyznę panie profesorze.

— Dobrze, a dla ciebie Fajarkowski?

— Życ dla ojczyzny.

— No, a dla ciebie Feinbub?

— Bycz dostawce dla ojczyzny.

### Szarada № 1.

(Ułożył Wel.)

Z poniżej podanych sylab ułożyć 12 wyrazów tak, aby początkowe i końcowe litery, czytane z góry na dół utworzyły tytuły dwóch utworów niedawno zmarłego pisarza polskiego.:

Sylaby: a—al—ar—bu—cek—da—dja—du—gre—id—in—ko—kord—mi—mi—naj—ne—ne—ni—nik—no—nor—niu—o—o—pa—ra—re—re—ry—ster—sze—te—we—za.

Znaczenie wyrazów:

1) Bogini piękności u Rzymian star. 2) Mieszkaniec Ameryki. 3) Związek chemiczny, podobny własnościami do białka. 4) Rodzaj głosu. 5) Żołnierz średniowieczny. 6) Miasto na Górnym Śląsku. 7) Rzeka w Europie. 8) Wysoki urzędnik państwowy. 9) Nimfa górską. 10) Najświetniejszy rezultat w jakim sporcie. 11) Miejscowość kuracyjna w Polsce. 12) Trucizna.

## ZE ŚWIATA

♣ **Emigracja Polaków do Palestyny.** Wobec pogłosek o korzystnych warunkach emigracji robotników rolnych Polaków do Palestyny, Państw. Urząd Pośr. Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Kielcach wyjaśnia, iż wbrew pogłoskom, emigracja Polaków-katolików do Palestyny nie jest wskazana, a wszelkie ułatwienia i kontrakty z robotnikami zawiera Palestyński Komitet Sjonistyczny, który jak wiadomo obsługuje wyłącznie żydów.

Wyjazd dla rolników, nawet takich, którzy posiadają zapotrzebowania z Palestyny nie jest wskazany, gdyż gleba w Palestynie jest nieurodzajna, kamienista, lub piaszczysta, wymaga wielkich wysiłków przy jej uprawie, oraz bardzo trudnej żmudnej i niewdzięcznej pracy.

Ponadto należy nadmienić, iż w Palestynie jest obecnie bezrobocie, dające się silnie odczuwać, a stan ten pogarsza się z dnia na dzień.

♣ Konflikt grecko-bułgarski został pomyślnie zakończony przez Ligę Narodów. Grecja za wkroczenie na terytorjum Bułgarskie zobowiązała się w terminie 2 miesięcznym zapłacić Bułgarji 30 milionów ewów.



**Kinematograf „EOS”**

W sobotę dnia 13/II i niedzielę dnia 14/II r. b.

Jedyny film w którym dwie potęgi ekranu Charlie Chaplin i Jackie Coogan grają razem komedjo-dramat w 7 aktach p. t.

**„Brzdąc”****(The kid)**

Nad program farsa w 2 aktach. Dla młodzieży dozwolony.

**Kino Wojskowe 10 p. p.**

Niedziela 14 b. m. godz. 3, 5, 7. Poniedziałek 15 b. m. godzina 7.

**Wszystko na jedną kartę****(Put to win)**

Sensacyjny dramat amerykański w 8 wielkich aktach  
W roli głównej: Clive Brookc.

**Dr. med.****T. JASIOBĘDZKI**

Z WARSZAWY

**Choroby skórne i weneryczne,**

kosmetyka, badania mikroskopowe i badanie krwi na syfilis. Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—5. Panie godz. 3—4. Nowy Rynek 4. 3—1.

**STUDENT PRAWA**

poszukuje zajęcia u adwokata. Wiadomość w redakcji. 2—2

**Duży ogród owocowy**

w mieście do sprzedania. Wiadomości u Nowakowskiego ul. Długa Nr. 45 w Łowiczu. 2—1

**Ogłoszenie.**

W ogłoszeniu Magistratu o sprawach budowlanych—zamieszczonym w № 6 „Łowiczana” zaszła pomyłka, a mianowicie: zamiast „za remont budynków uważa się wszelkie roboty związane ze zmianą Konstrukcji ścian i stropów” winno być „za remont budynków uważa się wszelkie roboty nie związane ze zmianą ścian i stropów”.

Te ostatnie roboty budowlane uważa się za budowę (przebudowę).

Magistrat m. Łowicza.

**Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.**

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —=

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. \*  
Nekrologi i reklamy 60 groszy. \*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy  
\* Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Kredaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 u. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 20 lutego 1926 roku od godziny 10 z rana w Łowiczu przy ulicy Wesolej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Spółdz. Akc. „Len Polski” w Łowiczu, składających się z lokomobili i innych maszyn, oszacowanych do licytacji na sumę 599 zł.

Spis i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik L. Czarnecki.

Łowicz, dnia 1 lutego 1926 roku.

**Ogłoszenie.**

Magistrat m. Łowicza odda do bezpłatnego użytkowania na dłuższy termin plac na Wesolej—w trójkącie: tor Kolei Wiedeńskiej, droga od mostu na Wesolą, rzeka Bzura—pod warunkiem urządzenia na takowym przez użytkującego stawu rybnego.

Reflektanci zgłaszać się winni w Wydz. V Magistratu.

Magistrat m. Łowicza.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 u. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 25 lutego 1926 roku od godziny 10 z rana na przedmieściu Łowicza — Korabce odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Anna Zudnik i S-ka”, składających się z 30,000 kg. kawy zbożowej, oszacowanych do licytacji na sumę 5,000 zł.

Spis i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

L. Czarnecki.

Łowicz dnia 26 stycznia 1926 r.

**Ogłoszenie.**

Komenda Policji Państwowej pow. Łowickiego podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26 lutego r. b. o godz. 11-ej odbędzie się w podwórzu Komendy przy ul. Podrzecznej Nr. 75, licytacja na psa (sukę) rasy wyżeł.

Komendant Ukryn.

Hersz Lewkowicz zgubił dokument wojskowy o zwolnieniu. Wydany przez 4 pułk artylerji. 3—3

Stanisław Woźniak zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3—3.

Lichtenstein Majer Chil skradziono z mieszkania paszport wydany przez Starostwo w Łowiczu i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3—1